

Bronisław Gładysz

Łacińska filologia średniowieczna a teologia

Collectanea Theologica 20/1, 59-82

1939

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŁACIŃSKA FILOLOGIA ŚREDNIOWIECZNA A TEOLOGIA.

Ktokolwiek zabiera się do badania dzieł pisanych w dawnych wiekach z jakiegobądź dziedziny, nie obędzie się bez znajomości metod filologicznych¹⁾. Do każdego bowiem tekstu trzeba z konieczności podchodzić metodą filologiczną, jeżeli chcemy dotrzeć do poprawnego zrozumienia jego treści i to metodą właściwą temu okresowi, z jakiego tekst ów pochodzi; zatem do badań łacińskich tekstów średniowiecznych konieczna jest znajomość łacińskiej filologii średniowiecznej²⁾. Wytrawny znawca przedmiotu Karol Strecker słusznie przestrzega tych przed złudzeniem, którzyby z przeciętną znajomością samej łaciny klasycznej próbowali wgłębiać się w teksty łacińskiego średniowiecza³⁾. Na jak fatalne bezdroża nawet wybitnych mężów nauki sprowadzić może niedostateczna znajomość łaciny średniowiecznej, na to mamy przekonywujący dowód w namiętnej polemice, jaką w początkach bieżącego wieku wywołała u nas tak zwana „sprawa św. Stanisława“⁴⁾. Jeżeli zaś od każdego badacza zajmującego się źródłami średniowiecznymi wymagać trzeba gruntownej znajomości łaciny średniowiecznej i literatury w tymże

¹⁾ Hermann Usener, *Philologie und Geschichtswissenschaft*, ob. *Vorträge und Aufsätze*, Leipzig—Berlin 1907, str. 26. — E. Bernheim, *Lehrbuch der historischen Methode*, Leipzig—Berlin 1908, str. 284. — W. Stach, *Mittelateinische Philologie und Geschichtswissenschaft* ob. *Historische Vierteljahrschrift* t. 26, Dresden 1931, str. 2.

²⁾ O łacińskiej filologii średniowiecznej ob. ks. B. Gładysz, *O studium łacińskiej filologii średniowiecznej w Polsce* w dziele p. t. *Munera Philologica Ludovico Cwikliński oblata*, Poznań 1936, str. 381—390. Tamże na str. 381 literatura przedmiotu.

³⁾ *Einführung in das Mittellatein* Berlin 1928, str. 4. — Tenże, *Kritisches zu mittellateinischen Texten*, ob. *Historische Vierteljahrschrift* t. 28 (1934), str. 768.

⁴⁾ W sprawie św. Stanisława, ob. *Przegląd Powszechny* t. 101—103, Kraków 1909.

języku pisanej, to znajomość ta w wyższym jeszcze stopniu obowiązuje niewątpliwie teologa, stojącego w obliczu nauki pełnej subtelnych zagadnień i pojęć, gdzie nierzadko jeden wyraz, nie-
dość ściśle ujęty czy niedostatecznie zgłębiany, całe dalsze rozumowanie pchnąć może na manowce błędu i herezji. Stwierdzić jednak musimy z przykrością, że właśnie wśród teologów naszych zainteresowanie łacińską filologią średniowieczną jak dotąd jest bardzo nikłe, o ile w ogóle można u nich mówić o zainteresowaniu się tym przedmiotem.

O stosunku łacińskiej filologii średniowiecznej do łacińskiej filologii klasycznej mamy już kilka podstawowych rozpraw, pisali o tym Wilhelm Meyer¹⁾, Ludwik Traube²⁾ i Paweł Lehmann³⁾; związek łacińskiej filologii średniowiecznej z naukami historycznymi przedstawił W. Stach⁴⁾; niedawno zaś temu Karol Langosch w osobnym dziele omówił stosunek łacińskiej filologii średniowiecznej do filologii nowoczesnej, a w szczególności do germanistyki⁵⁾. Czas przeto, ażebyśmy uświadomili sobie także stosunek łacińskiej filologii średniowiecznej do nauk teologicznych.

Zastanowić mamy się nad stosunkiem istniejącym między dwiema naukami, z których jedna, mianowicie teologia katolicka jest nauką starą, tak starą jak sama wiara katolicka, nauką czcigodną ze względu na swój przedmiot nadprzyrodzony, nauką o pięknej i bogatej historii rozwoju, o najwspanialszym dorobku piśmiennictwa, nauką kiedyś powszechnie uznaną za koronę wszelkich nauk i królowę, której wszelkie inne nauki służyły z całą gotowością. Z drugiej zaś strony staje przed nami łacińska filologia średniowieczna jako nauka nowa, zapoznawana, niedoceniana w swym znaczeniu, walcząca dopiero o swe uprawnione miejsce w zespole nauk filologicznych. A jednak, jeżeli

¹⁾ Die mittellateinische Philologie, ob. Gesammelte Abhandlungen zur mittellateinischen Rythmik t. I, Berlin 1905, str. 55—57.

²⁾ Einleitung in die lateinische Philologie des Mittelalters, ob. Vorlesungen und Abhandlungen t. II, München 1911, str. 1.

³⁾ Aufgaben und Anregungen der lateinischen Philologie des Mittelalters, ob. Sitzungsberichte der Kgl. Bayer. Akad. der Wissensch. phil.-und hist. Klasse. Jahrg. 1918. Abhandl. 8.

⁴⁾ Mittellateinische Philologie und Geschichtswissenschaft, j. w.

⁵⁾ Mittellatein als Deutschkunde, Breslau 1937.

Łacińską filologię średniowieczną nazywa się dość powszechnie nauką młodą, to w określeniu tym tai się pewna nieścisłość. Łacińska filologia średniowieczna jest nauką nową o tyle, że w tej chwili znajduje się dopiero w stadium organizacji, że nie ma dla niej osobnych katedr uniwersyteckich i zakładów naukowych, jak dla innych gałęzi filologicznych, że nie należy jeszcze do obowiązkowego programu wykształcenia gimnazjalnego i uniwersyteckiego jak języki klasyczne i nowożytny: w tym znaczeniu łacińska filologia średniowieczna istotnie wygląda na naukę nową, niedawną utworzoną. Ale w rzeczywistości naukowe początki łacińskiej filologii średniowiecznej sięgają czasów bardzo dawnych i pod tym względem wyprzedza ona wszystkie nowoczesne nauki filologiczne. Łacińskiej bowiem literaturze średniowiecznej bardzo dużo uwagi poświęcali już humaniści, a więc zajmowano się łacińską filologią średniowieczną już wówczas, kiedy łacina średniowieczna była jeszcze językiem żywym, powszechnie używanym w świecie naukowym i literackim. Humanizm powstał przecież jako odruch przeciwko mniemanemu barbarzyństwu średnich wieków, które zwalczał przez odrodzenie wyższej rzekomo kultury antycznej; a jednak humaniści, a przynajmniej poważny i uczciwy ich odłam, nie zamykali oczu na prawdziwe piękno wieków średnich, ukryte w ich pomnikach literackich.

W owych to czasach łacińskie piśmiennictwo średniowieczne stanowiło dziedzinę zainteresowania szczególnie dla dwóch obozów uczonych: dla teologów i historyków. W sporach teologicznych, a ściślej mówiąc polityczno-kościelnych już pod koniec XV wieku uciekano się w walce z Kościołem katolickim z upodobaniem do dawnych łacińskich satyr średniowiecznych i w tym celu wydano wcześniej drukiem zbiór takich satyr Nigellusa Wirekera, benedyktyna z XII wieku, zatytułowany „*Speculum stultorum*“. Pełną już garścią do obfitej składnicy łacińskich satyr średniowiecznych sięgali oczywiście innowiercy w walce z Kościołem rzymskim, mianowicie znani nowatorzy Ulryk Hutten i Mathias Flacius Illyricus, z których ostatni w latach 1548 i 1556 dwukrotnie wydał drukiem zbiory dawnych satyr łacińskich p. t. „*Varia doctorum piorumque virorum de corrupto ecclesiae statu poemata*“ (Basileae 1556), pomieszczając w nich między innymi poemat Ber-

narda, mnicha z Morlas i autora znanego hymnu „Omni die dic Mariae“, p. t. „De contemptu mundi“ (ok. r. 1140).

Humaniści też byli tymi, którzy zwrócili uwagę na średniowieczne źródła historyczne, i tak w r. 1508 Soupher wydrukował poemat nieznanego autora XI wieku p. t. „Carmen de bello Saxonico“; w r. 1515 humanista Peutinger ogłosił drukiem t. zw. „Chronicon Urspergense“, ułożone przez Burcharda, prepozyta klasztoru premonstratensów w Urspergu, między rokiem 1215—1230; tenże Peutinger wydał dzieła historyczne Jordanisa p. t. „Getica“ z połowy VI wieku oraz Pawła Diakona „Historia Langobardorum“ z końca VIII wieku. Podobnie inny humanista Joachim Watt wydał drukiem wiersze Bedy z wieku VIII i Walahfriha Strabona z wieku IX. Dzięki ruchliwości humanistów XVI wieku wydobyto na światło dzienne najcenniejsze dzieła łacińskich pisarzy średniowiecznych, a między nimi pisma Einharda († 840), Reginona z Prüm († 915), Otona z Freising († 1158), Radewina († 1177) i wielu innych. Znanemu humaniście Konradowi Celtisowi zawdzięczamy odnalezienie i wydanie już w r. 1501 dramatów Roswity, zakonnicy z Gandersheim (ok. roku 950), oraz epopei historycznej o Fryderyku Rudobrodym p. t. „Ligurinus“, napisanej w r. 1186/87. W roku 1559 Centuriatorzy Magdeburscy rozpoczynają wydawnictwo swej trzynastotomowej Historii Kościoła; ze strony katolickiej przeciwstawił im Caesar Baronius swe dwunastotomowe „Annales ecclesiastici“, wydawane w latach 1588—1607 i tłumaczone, jak wiadomo, niezwłocznie przez Ks. Piotra Skargę na język polski, do których Raynaldus dodał później jeszcze dziewięć dalszych tomów (1646—1677). Zakony katolickie znów w wieku XVII zabrały się do zbiorowego opracowania Żywotów Świętych, mianowicie w r. 1643 jezuita Jan Bollandus wydał pierwszy tom swych monumentalnych „Acta Sanctorum“, których opracowanie dotąd nie dobiegło do końca; a najwybitniejszy ówczesny uczonego odłamu benedyktyńskiego maurynów Jan Mabillon za jego przykładem wydał swe dziewięciotomowe „Acta Sanctorum Ordinis S. Benedicti“ (1668—1701) oraz sześciotomowe „Annales Ordinis S. Benedicti“, w których zapoczątkował krytyczne badanie dziejów średniowiecza, a w traktacie „De re diplomatica“ ustalił jako pierwszy naukowe zasady łacińskiej dyplomatyki i paleografii. Mauryni także roz-

poczęli w roku 1733 monumentalne wydawnictwo p. t. *Histoire littéraire de la France*, obecnie kontynuowane przez Akademię Paryską, w którym uprzystępniono cenne materiały do dziejów łacińskiej literatury średniowiecznej. Na polu badań dziejów politycznych kongregacja maurynów podobnie zasłużyła się szeroko zakrojonym wydawnictwem p. t. *Receuil des historiens des Gaules et de la France*, rozpoczętym w 1738 r. przez uczonego Bouqueta. Do XVIII w. jeszcze należy Du Cange, autor wielkiego słownika łaciny średniowiecznej p. t. „*Glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis*“.

W Niemczech zainteresowanie łacińskim piśmiennictwem średniowiecznym w wieku XVIII wznowił Leibniz swymi pracami „*Scriptores rerum Brunsvicensium*“ (1707—1711) oraz „*Annales imperii occidentis Brunsvicenses*“, które jednakże dopiero Pertz ogłosił drukiem (w trzech tomach 1843—1846). Za wzorem Leibnitza uczony benedyktyn Hieronim Pez z klasztoru austriackiego Melk ogłosił zbiór źródeł p. t. „*Scriptores rerum Austriacarum*“ (1721—1725), a Muratori podobną serię p. t. „*Scriptores rerum Italicarum*“ (w 21 tomach 1723—1751). Muratori poza tym w swym zbiorze „*Anecdota Ambrosiana*“ wydrukował t. zw. Antyfonarz z Bangor, pochodzący z klasztoru w Bobbio (ok. r. 700), a bardzo ważny dla dziejów poezji tonicznej, oraz napisał z tej dziedziny osobny traktat p. t. „*De rhythmica veterum poesi*“. Inny uczony Eccard w swym zbiorze p. t. „*Veterum monumentorum quaternio*“ (1720) ogłosił dwanaście pieśni z t. zw. „zbioru z Cambridge“. Do tegoż wieku XVIII zaliczają się dwie znakomite prace z dziedziny łacińskiej literatury średniowiecznej, mianowicie Polikarpa Leysera „*Historia poetarum et poematum medii aevi*“ (1721) oraz Fabriciusa „*Bibliotheca latina mediae et infimae aetatis*“ (w 6 tomach 1734—1746). Leyser, mimo że sam był protestantem, wystąpił ponad to w obronie średniowiecza i szczególnie jego poezji w osobnej rozprawie p. t. „*De ficta medii aevi barbarie imprimis circa poesim Latinorum*“ (1719).

W roku 1826 ukazał się w Niemczech pierwszy tom innego monumentalnego wydawnictwa p. t. *Monumenta Germaniae historica*, którego tomy w dalszym ciągu jeszcze wychodzą, a w którego skład wchodzi osobna seria p. t. *Poetae Latini aevi Carolini* (dotąd 4 tomy, piąty w przygoto-

waniu). Łacińska filologia średniowieczna wydawnictwu „Monumenta Germaniae historica“ w ogóle bardzo dużo zawdzięcza, gdyż wydawcy w należyтым zrozumieniu sprawy nie ograniczali się do pism ściśle historycznej treści, lecz w zakres swej pracy wydawniczej wciągali także innych autorów, mających pośredni przynajmniej związek z historią albo też pewne znaczenie dla dziejów kultury średniowiecznej. Takim sposobem do serii *Auctores antiquissimi* dostały się także utwory poetyckie Venantiusa Fortunatusa († po r. 600) oraz Aldhelma († 709); w osobnych zaś wydaniach drukowano jeszcze zbiór t. zw. *Pieśni z Cambridge* z XI wieku, poemat nieznanego autora X wieku p. t. *Ecclasis captivi*, wiersze i listy Froumunda z Tegernsee (ok. r. 1000) oraz utwory wierszowane i dramaty Roswity, zakonnicy z Gandersheim z wieku X. Na wydanie tych dzieł w ramach Monumentów niewątpliwie wywarła pewien wpływ rozkwitająca właśnie obiecująca łacińska filologia średniowieczna. Wiedeńska Akademia od roku 1866 wydaje szeroko zakrojony *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum* (dotąd 68 tomów) zawierający dzieła pisarzy starochrześcijańskich i wczesnośredniowiecznych. Od roku zaś 1886 ukazują się w Lipsku *Analecta hymnica medii aevi*, wydawane przez Drevesa i Blumego (dotąd 55 tomów).

Z innej strony z pomocą łacińskiej filologii średniowiecznej śpieszyła filologia nowożytna. Już ze względu na to, że nowoczesna literatura narodów europejskich nawiązuje we wszystkich krajach zachodnich bezpośrednio do łacińskiej literatury średniowiecznej, nie można jej było oczywiście pominąć w badaniach nad początkami piśmiennictwa poszczególnych narodów. Dlatego germanista Jakób Grimm opublikował poemat niemiecki „Reinhard Fuchs“ z jego łacińskimi tekstami średniowiecznymi (1834), a wspólnie z Schmellerem wydał zbiór wierszy łacińskich p. t. „Lateinische Gedichte des 10. und 11. Jahrhunderts“ (1838), podczas gdy Schmeller sam po raz pierwszy wydrukował w całości zbiór t. zw. „Carmina Burana“ z XIII w. (1847).

Podobnie w innych krajach zachodnich łacińska literatura średniowieczna budziła od dawna zainteresowanie filologów. We Francji głównie Édélestand du Méril w swych „Poésies populaires“ i „Poésies inédites“ w 4 tomach (1843—1854) starał

się uprzysięgnąć ogółowi uczonych utwory łacińskich poetów średniowiecznych. Obok niego jako filolog i profesor Sorbony działał, na ogół zbyt mało doceniany badacz średniowiecza Fryderyk Ozanam († 1853), autor dzieł p. t. „La civilisation au V-e siècle”; „Les Germains avant le christianisme”; „Les poètes franciscains en Italie au XIII siècle” i innych, których zbiorowe wydanie opracował Ampère w 11 tomach (1862—1865). Pierwszorzędne znaczenie dla studiów nad łacińskim piśmiennictwem średniowiecznym ma oczywiście monumentalna „Patrologia Latina” Migne’a, ukazująca się od r. 1844 i obejmująca 221 tomów.

W Anglii nieco później Thomas Wright ogłasza szereg prac z dziedziny łacińskiej literatury średniowiecznej jak „Maps poems”; „The anglo-latin satirical poets” i inne. W tym czasie w Polsce bierze początek wydawnictwo „Monumenta Poloniae historica” pod kierownictwem głównie Bielowskiego i Kętrzyńskiego (od r. 1864).

Tak w głównych oczywiście tylko zarysach przedstawiał się stan wiedzy o łacińskim piśmiennictwie średniowiecznym, kiedy w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego wieku filologowie niemieccy zaczęli nareszcie łacińską filologię średniowieczną traktować jako samoistną naukę humanistyczną, a nie jako podrzędny przedmiot pomocniczy, jak to dotąd było w zwyczaju. Byli nimi Wilhelm Meyer († 1917), Ludwik Traube († 1907) i Paweł von Winterfeld († 1905). Wszyscy trzej byli pierwotnie filologami klasycznymi, ale zwróciwszy się później ku łacińskiej filologii średniowiecznej, poświęcili się jej całkowicie i po długich zabiegach wywalczyli dla niej nie tylko własną pozycję w zespole nauk filologicznych, lecz zdobyli dla swego przedmiotu osobne katedry uniwersyteckie. Meyer wykładał język i łacińską literaturę średniowieczną od roku 1895 w Getyndze (Göttingen); Traube, nawiasem mówiąc żyd z pochodzenia, od r. 1902 w Monachium miewał wykłady łacińskiej filologii średniowiecznej; Winterfeld tak samo od roku 1904 w Berlinie jako profesor nadzwyczajny. W poglądach swych na łacińską filologię średniowieczną jednakże uczeni ci różnili się między sobą o tyle, że Traube czując się zawsze filologiem klasycznym, za główną zasługę średniowiecza uważał tradycję czyli przechowanie i przekazanie spuścizny literackiej z okresu

antycznego, a zgodnie z tym najważniejsze zadanie łacińskiej filologii średniowiecznej upatrywał w badaniu i wykazywaniu tej tradycji w ciągu wieków średnich. W przeciwieństwie do niego Meyer i Winterfeld wykazywali już, że łacińska filologia średniowieczna powinna być traktowana jako zupełnie samoistna nauka humanistyczna. Zdaniem Meyera najważniejsze jest pytanie, czy średniowiecze stworzyło dzieła noszące na sobie cechy własnego ducha i serca, które przyczyniły się do postępu kulturalnego ludzkości i które zasługują na uwagę z tego względu, że znajomość ich dziś jeszcze może ludzi podnosić na duchu i być pomocną w ich kształceniu. Na to pytanie Meyer odpowiada twierdząco i z tego powodu żąda uznania łacińskiej filologii średniowiecznej za naukę samoistną i równouprawnioną z innymi gałęziami filologii¹⁾.

Tak korzystnie zapowiadający się rozwój łacińskiej filologii średniowiecznej doznał po wojnie światowej znacznego zahamowania, przede wszystkim właśnie w Niemczech. Nic w tym dziwnego, jeżeli bowiem filologia klasyczna skutkiem zmienionych warunków i poglądów życiowych, ujawniających się głównie w przeroście kultury fizycznej i zamiłowaniu do t. zw. nauk praktycznych, poniosła po wojnie poważne straty, to zmiana ta tym dotkliwiej musiała się odbić na nauce tak niedawno dopiero zorganizowanej jak łacińska filologia średniowieczna. W Niemczech utrzymała się tylko jedna katedra łacińskiej filologii średniowiecznej w Monachium, którą zajmuje do tej chwili uczeń Traubego Paweł Lehmann; profesor berliński Karol Streckler jest od roku 1931 na emeryturze, a wykłady zlecone w Berlinie prowadzi Karol Langosch. W Getyndze jest tylko docent Hans Walther. Poza tym profesorami nieetatowymi lub docentami są: we Wrocławiu Józef Klapper, we Frankfurcie nad Menem Franciszek Altheim, Otto Schumann i emeryt Wilhelm Heraeus, w Jenie Hennig Brinkmann. W Brunsberdze Józef Weinig²⁾ prowadzi ćwiczenia łacińskie z literatury starochrześcijańskiej. We Francji tylko Edmund Faral zajmuje katedrę łacińskiej literatury średniowiecznej w Collège de France. W Belgii łaciną i literaturą średniowieczną zajmują się Leon Herrmann w Brukseli i J. Gessler w Lo-

¹⁾ Langosch, *Mittelatein als Deutschkunde*, j. w., str. 113.

wanium. We Włoszech profesor Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie Ludwik Hertling uwzględnia w swych wykładach także łacinę późniejszego okresu; w Mediolanie zlecone wykłady w Uniwersytecie Katolickim miewają Sisto Colombo z łacińskiej literatury starochrześcijańskiej, a Ezio Franceschini z łacińskiej literatury średniowiecznej; tenże wykłada swój przedmiot także w Uniwersytecie Królewskim w Padwie. Docentów łacińskiej filologii średniowiecznej mają poza tym jeszcze uniwersytet niemiecki w Pradze czeskiej: Antoni Blaschka, Uniwersytet Państwowy w Groningen (Holandia): P. W. Hoogterp, uniwersytet w Helsinkach (Finlandia): Aarus Henrik Malinieni oraz w Polsce Uniwersytet Poznański. W Szwajcarii dwóch docentów wykłada nawet specjalnie hymnologię kościelną: na wydziale teologii protestanckiej w Lozannie Ludwik Monastier, a na wydziale teologii katolickiej w Neuchâtel Karol Schneider.

Pozycja zatem łacińskiej filologii średniowiecznej w życiu uniwersyteckim po wojnie nie jest świetna, owszem w Niemczech nawet gorsza aniżeli przed wojną. Za to otworzyły się dla niej nowe pola pracy za granicą i to rzecz uderzająca, przede wszystkim w Ameryce, gdzie zdawałoby się dla braku lokalnej tradycji najmniej było warunków po temu. Nie ma tam wprawdzie osobnych katedr dla łacińskiej filologii średniowiecznej, ale profesorowie filologii klasycznej uwzględniają w szerokiej mierze łacińską literaturę średniowieczną i wydają z tej dziedziny wartościowe prace jak Karol Beeson w Chicago i Edward Kennard Rand w Cambridge (Massachusetts). Co więcej, powstał tam w r. 1927 osobny instytut naukowy pod nazwą *Mediaeval Academy of America* jako oddział znanej „*Modern Language Association*”. Twórcą Akademii był wspomniany profesor Rand, jeden z uczniów Traubego. Akademia ta od roku 1926 wydaje jedyny, obok wychodzącego w Paryżu od r. 1888 „*Le moyen âge*”, organ dla łacińskiej filologii średniowiecznej p. t. *Speculum* w Cambridge (Mass.)¹⁾. Podobne instytuty pod nazwą „*Institute of Mediaeval Studies*” założono później w Kanadzie przy kolegiach w Toronto i w Ottawie.

¹⁾ Osobny dział łacińskiej filologii średniowiecznej prowadzą *Historische Vierteljahrschrift* w Dreźnie i od roku 1938 wychodzące *Classica et mediaevalia* w Kopenhadze.

Drugim poważnym dziełem zagranicy jest powstała w roku 1919 w Brukseli *Union académique internationale*, która jako jedno z najważniejszych zadań postanowiła sobie wydanie wielkiego słownika łaciny średniowiecznej i w tym celu od roku 1924 wydaje osobny *Bulletin Du Cange*. Do współpracy wezwano między innymi także niektórych filologów polskich, choć nie fachowców z łacińskiej filologii średniowiecznej; centrala polska znajduje się w Krakowie. Przedsięwzięcie to jednak jest jeszcze w zaczątkach i właściwie nie ma dotąd jasno określonego i ustalonego programu działania. Warto przy tej sposobności wspomnieć, że w Lipsku od roku 1900 wychodzi już wielki słownik uwzględniający także po części łacinę średniowieczną p. t. *Thesaurus linguae Latinae*, który doprowadzono do głoski F, przyczym wciąż ukazują się uzupełnienia do poprzednich głosek, najlepszy dowód, ile jeszcze przygotowań potrzeba na wydanie wyczerpującego słownika łaciny średniowiecznej.

Pocieszającym także objawem jest wzmożona po wojnie działalność na polu wydawniczym. Wspomniana Akademia amerykańska przyczyniła się do ożywienia pracy filologów anglosaskich nad łaciną średniowieczną. Ukazało się też już kilka podręczników na poziomie uniwersyteckim utrzymanych i tak we Francji Pierre Labriolle „*Histoire de la littérature latine chrétienne*” (Paryż 1924), obejmujący czasy do Izydora Sewilskiego († 636); w Niemczech Max Manitius „*Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*” (3 tomy, Monachium 1911—1931) do roku mniej więcej 1200; we Włoszech Umberto Moricca „*Storia della letteratura latina cristiana*” (dotąd 4 tomy, Torino 1923—1932), podaje twórczość pisarzy starochrześcijańskich aż do św. Leona Wielkiego († 461) włącznie. Poza tym bibliografia notuje wciąż ukazujące się krytyczne wydania poszczególnych autorów średniowiecznych i specjalne rozprawy z dziedziny łacińskiej filologii średniowiecznej. W Polsce wydawnictwo Pism Ojców Kościoła, wychodzące w Poznaniu od roku 1924 i przekładem Boethiusa sięgające wczesnego średniowiecza, skupia około siebie grono uczonych pracowników.

A jakie są zadania naukowe łacińskiej filologii średniowiecznej? Przedmiot jej obejmuje najpierw język łaciński i łacińską literaturę wieków średnich. Pod względem językowym

praca łacińskiego filologa średniowiecznego polega na zbieraniu zasobu słów, na badaniu ich znaczenia i zmian, jakie w średnich wiekach przechodziły, na opracowywaniu dziejów języka łacińskiego, jego składni i gramatyki. Badanie literackie wciąga w swój zakres oprócz poezji i prozy artystycznej całe ówczesne piśmiennictwo łacińskie, nie pomijając działów fachowych jak teologia, filozofia, prawo, medycyna oraz łacińskie pomniki i dokumenty średniowieczne. Z języka i literatury łacińskiej filologia średniowieczna przechodzi do badań dziejów życia umysłowego i kultury łacińskiego zachodu. Nie wyklucza łacińska filologia średniowieczna z okręgu swych zainteresowań literatury ludowej poszczególnych narodów i tu spotyka się w wzajemnej współpracy z filologią nowożytną romańską, germańską i polonistyką średniowieczną. Nie mniej bliskie węzły łączą łacińską filologię średniowieczną z nauką historii ze względu na potrzebę korzystania ze źródeł średniowiecznych, pisanych po łacinie; a tak samo z filologią klasyczną ze względu na tradycję rękopiśmienną literatury antycznej w wiekach średnich. Jako nauki pomocnicze grupują się około łacińskiej filologii średniowiecznej dyplomatyka średniowieczna, historia tradycji rękopiśmiennej i bibliotek średniowiecznych, numizmatyka średniowieczna, hymnologia i t. p.

Nie posiadamy dotąd wyczerpującego słownika łaciny średniowiecznej ani gramatyki łacińskiej obejmującej całe średniowiecze, a Traube¹⁾ powątpiewa zgodnie z Streckere²⁾, czy taki słownik i taką gramatykę uda się w ogóle stworzyć. Na razie badacze łacińskiej literatury średniowiecznej są w tym niemiłym położeniu, że dla każdego wybitniejszego autora średniowiecznego muszą sobie sami układać słownik i gramatykę. Takim sposobem powstał już cały szereg rozpraw filologicznych o poszczególnych autorach średniowiecznych. Piśmiennictwo łacińskie wieków średnich znamy przytem zaledwie w połowie, reszta bowiem zalega jeszcze nieznaną i niedostępną w bibliotekach i archiwach, a po części narażona jest na zagładę z rąk niepowołanych, dotyczy to Polski w większej jeszcze mierze aniżeli krajów zachodnich. Wydania autorów, jakimi w tej

1) Einleitung in die lateinische Philologie des Mittelalters, j. w., str. 78.

2) Einführung in das Mittellatein, j. w., str. 22.

chwili rozporządzamy w pracy naukowej, tylko w drobnej części odpowiadają wymogom nowoczesnej krytyki filologicznej. W takim stanie rzeczy znajdują się m. i. także nasze źródła średniowieczne, drukowane w zbiorowym wydawnictwie „*Monumenta Poloniae historica*“, i stąd dopraszają się wprost nowego krytycznego opracowania. Niektóre nawet tomy wiedeńskiego „*Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*“ już nie osiągają poziomu wymaganego przez nowoczesną krytykę naukową, podobnie jak u nas ostatnie wydanie *Kroniki Galla-Anonima*, opracowane jak wiadomo przez historyków, a nie przez filologów¹⁾. Z podręczników łacińskiej literatury średniowiecznej najdalej sięga trytomowe dzieło Manitiusa²⁾, ale i ono urywa się na roku mniej więcej 1200, poza tym opracowane ze zbyt ciasnego punktu widzenia filologa klasycznego, nie daje zupełnego obrazu łacińskiej literatury średniowiecznej, pomijając istotne jej cechy i wartości. Brak nam zatem naukowego opracowania bardzo ważnego zwłaszcza dla teologii okresu literatury późnego średniowiecza. Wynikają z tych założeń jako najważniejsze w tej chwili następujące trzy zadania łacińskiej filologii średniowiecznej: 1. inwentaryzacja łacińskich rękopisów średniowiecznych; 2. krytyczne wydanie tekstów średniowiecznych; 3. opracowanie słownika łaciny średniowiecznej, a są to zadania, którym jednostka nie sprosta, potrzeba do ich spełnienia całego sztabu pracowników naukowych, których wpierw należałoby wyszkolić, a na to znów trzeba zakładu naukowego w postaci katedry uniwersyteckiej połączonej z seminarium i biblioteką specjalną.

Uważaliśmy za stosowne nieco obszerniej rozwieść się o powstaniu, o stanie obecnym i najbliższych zadaniach łacińskiej filologii średniowiecznej, gdyż spotykaliśmy się nawet w kołach uniwersyteckich z mylnym zupełnie zapatrywaniem, jakoby łacińska filologia średniowieczna była jakąś „nauką pomocniczą“, która może wprawdzie okazać się w pewnych warunkach dość pożyteczną, ale bez której można się ostatecznie równie dobrze

1) Feliks Pohorecki, *Rytmika kroniki Galla-Anonima*, Poznań 1930, str. 5. — Stanisław Kętrzyński, *Głos w sprawie reedycji polskich źródeł historycznych wieków średnich*, ob. *Przegląd Historyczny* (Warszawa 1935), str. 358—368.

2) *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, j. w.

obyć. Krzywdzące to niedocenywanie znaczenia łacińskiej filologii średniowiecznej wynika — jak widzieliśmy — z nieznajomości roli jej w zespole nauk uniwersyteckich i jest jedną z głównych bodaj przyczyn, dla których katedry łacińskiej filologii średniowiecznej zagranicą są tak rzadkie, a u nas starania o utworzenie choćby jednej takiej katedry jak dotąd są bezowocne.

Jeżeli teraz przejdziemy do dokładniejszego określenia stosunku łacińskiej filologii średniowiecznej do teologii, to zaraz na wstępie należy zaznaczyć, że nie tylko łacińska filologia średniowieczna oddaje ważne przysługi teologii, o ile chodzi o naukowe traktowanie tekstów, lecz także teologia niejednokrotnie służy pomocą łacińskiej filologii średniowiecznej, jak o tym zaraz przekonamy się w szczegółach.

Łacińska filologia średniowieczna ma wobec teologii przede wszystkim ściśle naukowe zadania do spełnienia, stanowiące niezbędne podstawy prawidłowego rozwoju nauki teologicznej. Podobnie jak w naukach świeckich tak i tu na pierwszym miejscu staje inwentaryzacja łacińskich rękopisów średniowiecznych, obejmująca nie tylko zachowane do naszych czasów rękopisy, ale i te, o których wzmianki spotykamy w starych katalogach bibliotecznych lub innych źródłach średniowiecznych. Za wzór pod pewnym względem może tu służyć na wielką skalę zakrojone wydawnictwo monachijskiej Akademii p. t. „Mittelalterliche Bibliothekskataloge Deutschlands und der Schweiz“, uwzględniające także biblioteki austriackie (dotąd 4 tomy, 1915—1933). U nas pewną inicjatywę w tym kierunku podjął pierwszy zjazd naukowy Polskiego Tow. Teologicznego we Lwowie w roku 1928, który zwrócił się do Księży Biskupów z prośbą, aby dla dobra Kościoła i nauki polskiej raczyli zarządzić koncentrację starszych rękopisów i archiwów drobnych w należycie uporządkowanym i udostępnionym dla badań archiwum diecezjalnym, oraz wezwał kapłanów-historyków i kanonistów z biskupich stolic, aby za wiedzą i zgodą swoich Arcypasterzy zechcieli się zająć organizacją archiwów diecezjalnych i kapitulnych¹⁾. Na tymże zjeździe naukową organizację archiwów kościelnych w osobnym referacie omówił ks. Jan Kwolek²⁾. Już przedtem ukazały się

¹⁾ Nasza myśl teologiczna. Pamiętnik pierwszego zjazdu naukowego Polskiego Tow. Teologicznego we Lwowie r. 1928 (Lwów 1930), str. 8.

²⁾ Tamże str. 113—149.

katalogi rękopisów bibliotek kościelnych w Krakowie¹⁾, Poznaniu²⁾ i Gnieźnie³⁾ oraz Krakowskiej Akademii Umiejętności⁴⁾. Najważniejszy i najbogatszy w Polsce spis rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej ukazał się dotąd w dwóch tomach⁵⁾, ale nie jest jeszcze ukończony i reszta spoczywa dotąd w katalogu kartkowym. Dochodzą jeszcze katalogi Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie⁶⁾, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie⁷⁾, Biblioteki Kraszińskich w Warszawie⁸⁾, Biblioteki Kórnickiej⁹⁾ i kilku mniejszych zbiorów. Jednakże wszystkie te katalogi mają jeden błąd, mianowicie pomyślane są w pierwszym rzędzie jako pomoc dla historyków i uwzględniają przede wszystkim potrzeby nauki historycznej. Na inne źródła średniowieczne, nie mające bezpośredniego związku z wydarzeniami dziejowymi, wydawcy katalogów mniejszą już zwracali uwagę. Wynika stąd potrzeba ponownego zbadania rękopisów średniowiecznych zwłaszcza kodeksów zbiorowych, znajdujących się w naszych bibliotekach, i opracowania katalogów z bibliotek dotychczas nie zbadanych i niedostępnych. Katalogi te oczywiście powinny jako uzupełnienie podawać bibliografię dotyczącą poszczególnych źródeł rękopiśmiennych, jaka dotąd o nich się ukazała u nas i zagranicą. Dopiero naukowe i systematycznie opracowane katalogi wykażą nam, co w dziedzinie teologii wieków średnich jest u nas jeszcze do zrobienia, oraz pozwolą dotychczasowe rozproszone i dorywcze wysiłki

¹⁾ Ks. Ignacy Polkowski, *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, Kraków 1905.

²⁾ Ks. A. Lisiecki, *Katalog rękopisów Biblioteki seminaryjnej w Poznaniu*, Poznań 1905.

³⁾ Ks. T. Trzeciński, *Katalog rękopisów Biblioteki kapitulnej w Gnieźnie*, Poznań 1910.

⁴⁾ Jan Czubek, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1906.

⁵⁾ Władysław Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1877—1881.

⁶⁾ Wojciech Kętrzyński, *Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Lwów 1881—1898.

⁷⁾ *Catalogus codicum manuscriptorum Musei Principum Czartoryski Cracoviensis*; vol. I scr. Joseph Korzeniowski 1887; vol. II scr. Stanislaus Kutrzeba 1908—1913.

⁸⁾ Franciszek Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Kraszińskich w Warszawie*, Warszawa 1915.

⁹⁾ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej*, Kórnik 1930.

poszczególnych pracowników naukowych skierować na właściwe tory dalszych celowych i z góry uzgodnionych badań nad pierwocinami teologii polskiej w wiekach średnich.

Gruntowna znajomość języka i źródeł stanowi warunek niezbędny do pracy nad krytycznym wydaniem łacińskich tekstów średniowiecznych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę dział teologiczny, to tu właściwie wszystko jeszcze jest do zrobienia. Wychodzi wprawdzie znany wiedeński „Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum”¹⁾, ale doszedł dotąd tylko do Boethiusa († 524), a w programie ma jeszcze Cassiodora († c. 580), czyli sięga zaledwie do początków średniowiecza; poza tym trzeba nadmienić, że opracowanie niektórych tomów poprzednio wydanych, jak wyżej zaznaczyliśmy, pod względem metodycznym jest już przestarzałe²⁾, np. tom XV z wierszami *Commodiana* w opracowaniu Dombarta³⁾, który był znakomitym filologiem klasycznym, ale mało znał się na łacińskiej filologii średniowiecznej. Zupełnie już wymogom nowoczesnej krytyki tekstu nie odpowiada *Patrologia Latina* Migne’a, chociaż dla braku innych wydań z konieczności przeważnie nią się posługujemy. Wiadomo, że Migne, o którego niezrównanych zasługach dla nauki zwłaszcza teologicznej zbytecznie mówić, przedrukowywał wydania dawniejsze, a często nawet bardzo stare, o ile nie miał innych pod ręką. Poza tym ukazują się tylko odosobnione wydania niektórych autorów albo poszczególnych dzieł. Na razie poświęca się uwagę przede wszystkim wydawnictwu najwybitniejszych pisarzy średniowiecznych i tak ukazały się już w całości pisma św. Bonawentury w 10 tomach (Quaracchi 1882—1902)⁴⁾. Z krytycznego wydania dzieł św. Tomasza z Akwinu t. zw. „*Editio Leonina*“, wychodzącego od r. 1882, ukazało się dotąd 15 tomów⁵⁾. Instytut św. Alberta Wielkiego w Kolonii zabiera się do nowego opracowania dzieł tegoż wielkiego teologa⁶⁾, podobnie jak Kolegium św. Bonawentury w Quaracchi

1) Ob. wyżej str. 62.

2) Ob. wyżej str. 68.

3) *Commodiani Carmina* rec. B. Dombart, Vindobonae 1887.

4) Martin Grabmann, *Geschichte der katholischen Theologie*, Freiburg 1933, str. 297.

5) Tamże str. 302.

6) Tamże str. 301.

do wydania pism Jana Duns Scota¹⁾). Palącą przeto potrzebą jest zbiorowe wydanie wszystkich przynajmniej wybitniejszych łacińskich teologów średniowiecznych, które jednakże tylko wtenczas będzie mogło stanąć nad odpowiednim poziomem naukowym, gdy w pracy nad nim teologowie podadzą sobie zgodnie rękę z filologami średniowiecza łacińskiego. Nie wolno nam przytem zapominać o dwóch wielkich zadaniach, nad którymi już od szeregu lat pracuje teologia katolicka: O nowym wydaniu krytycznym Pisma św. i o reformie tekstów liturgicznych. Nikt chyba nie wątpi, że do krytycznego opracowania tekstów biblijnych prócz wiadomości fachowych z zakresu egzegezy Pisma św. potrzeba gruntownych także wiadomości filologicznych, w szczególności z dziedziny łacińskiej filologii średniowiecznej. Tekst Pisma św. bowiem powinien być poprawny nie tylko pod względem biblijnym i teologicznym, lecz posiadać także odpowiednią filologicznie przemyślaną i uzasadnioną formę językową. Do ustalenia tekstu Pisma św. nie wystarcza porównanie samych rękopisów biblijnych, niezawsze zresztą ze sobą zgodnych i często uszkodzonych lub fragmentarycznie tylko zachowanych, lecz trzeba badać niezliczone komentarze do ksiąg Pisma św., wydawane w ciągu wieków średnich, jako też inne pisma uczonych ówczesnych i to nie tylko pisma ich teologiczne, lecz często także innej treści, zawierające nierzadko ważne wyjątki z Pisma świętego. Tu znów pomoc łacińskiej filologii średniowiecznej okaże się bardzo pożyteczną, a niejednokrotnie wprost niezbędną, podobnie jak w reformie tekstów liturgicznych.

W liturgii naszej aktualnym zagadnieniem jest przede wszystkim krytyczne opracowanie hymnów brewiarzowych i lekcji historycznych drugiego nokturnu²⁾). Psalm i lekcje pierwszego nokturnu otrzymają nową poprawną postać z chwilą, gdy wyjdzie nowe opracowanie Pisma św., lekcje zaś trzeciego nokturnu zależą od nowego krytycznego wydania dzieł pisarzy kościelnych, nie potrzeba przeto nowego ich opracowania w ramach reformy tekstów liturgicznych. Inaczej przedstawia się sprawa

¹⁾ G r a b m a n n, *Geschichte der katholischen Theologie*, j. w. str. 303.

²⁾ X a v e r S c h m i d, *Brevier-Reform*, Luzern 1927, str. 79 i 71. — Por. Ks. B r o n i s ł a w G ł a d y s z, *Do przyszłej reformy brewiarza i mszału*; odbitka z „*Ateneum Kapłańskiego*“ (Włocławek 1928), str. 11.

hymnów i lekcij drugiego nokturnu. Hymny brewiarzowe już raz za czasów papieża Urbana VIII przechodziły reformę filologiczną w latach 1623—1629, która w skutkach swych okazała się szkodliwą i wywołała uzasadnioną krytykę, głównie dlatego, że dokonali jej uczeni humaniści, jednostronnie zapatrzeni w klasyczne piękno literatury antycznej, a nie mający wyobrażenia o zasadach łacińskiej poezji średniowiecznej¹⁾. Znajomość tej dziedziny jednak dzięki gruntownym studiom hymnologicznym w ostatnich dziesiątkach lat postąpiła tak dalece, że dziś już jest nie do pomyślenia, by do nowego opracowania hymnów liturgicznych miano przystąpić bez pomocy wytrawnych filologów średniowiecza łacińskiego. Podobnie tylko filolog obeznany dostatecznie z łacińskim piśmiennictwem średniowiecznym będzie mógł z pożądanym skutkiem zabrać się do nowego opracowania lekcij historycznych drugiego nokturnu.

Dalszym bardzo ważnym zadaniem łacińskiej filologii średniowiecznej jest zbadanie łacińskiego słownictwa średniowiecznego. Wspomnieliśmy, że nad tym pracuje się także już u nas w Polsce²⁾, ale wobec niedostatecznej znajomości źródeł rękopiśmiennych i braku krytycznych wydań tekstów praca ta napotyka na niezwykle trudności i wątpić należy, czy da pożądaný wynik. Na razie zatem na długi szereg lat ważniejszą będzie praca około inwentaryzacji naszych źródeł średniowiecznych i ich krytycznego wydania.

Wracając do słownictwa stwierdzamy, że łacina średniowieczna podlegała bezustannym przemianom³⁾, stąd pochodzi wspomniana już trudność w stworzeniu słownika i gramatyki średniowiecznej⁴⁾. Słownik łaciny średniowiecznej, nad którym obecnie się pracuje, nie może oczywiście obyć się bez słownictwa teologicznego. Jeżeli zaś gdziekolwiek, to właśnie w nauce teologicznej, pełnej subtelnych zagadnień i ściśle ustalonych pojęć, zależy na dokładnym określeniu znaczenia i treści wy-

¹⁾ Ks. Bronisław Gładysz, Ks. Maciej Kazimierz Sarbiewski a reforma hymnów brewiarzowych za czasów papieża Urbana VIII. *Prace Komisji Filol. Pozn. Tow. Przyj. Nauk t. III* (Poznań 1927), str. 26—53.

²⁾ Ob. wyżej str. 66.

³⁾ F. Blatt, *Sprachwandel im Latein des Mittelalters*, ob. *Histo. rische Vierteljahrschrift t. 28*, Dresden 1934, str. 22—52.

⁴⁾ Ob. wyżej str. 67.

razów fachowych¹⁾. Historia teologii katolickiej dostarcza niemało przykładów na to, jak jeden wyraz niedość ściśle i dokładnie określony dawał początek długotrwałym i niebezpiecznym sporom teologicznym. Są to sprawy zbyt powszechnie znane, byśmy potrzebowali je szerzej uzasadniać. Jako jedno z najważniejszych zadań łacińskiej filologii średniowiecznej wymieniliśmy zbadanie łacińskiego słownictwa średniowiecznego. Łacińska filologia średniowieczna ma nie tylko zebrać, o ile możliwości, cały zasób słów łacińskich wieków średnich, lecz ma równocześnie zbadać i ustalić ich znaczenie w poszczególnych okresach i u poszczególnych autorów, wykazać zmiany, jakie słowa te przechodziły w ciągu wieków pod względem formy językowej, a co ważniejsze także pod względem treści, i tym sposobem przygotować materiał do naukowego opracowania dziejów języka łacińskiego w wiekach średnich, podobnie jak do opracowania jego składni i gramatyki, a nikt chyba nie wątpi poważnie o tym, jak wielkie usługi łacińska filologia średniowieczna tymi badaniami językowymi oddać może studiom teologicznym.

Z drugiej strony jasną jest rzeczą, że łacińska filologia średniowieczna, jeżeli mowa o łacińskiej terminologii teologicznej, skazana jest na wydatną pomoc teologii w ustalaniu znaczenia fachowych wyrażen teologicznych. Wyszkolony przeto filolog i wytrawny teolog muszą tu koniecznie podać sobie pomocną dłoń, filolog bowiem może łatwo mylić się w ustalaniu treści wyrażen teologicznych, jak znów teolog może łatwo popełniać rażące błędy w ustalaniu językowej formy tych wyrazów i narazić się na słuszną, a tak bardzo niepożądaną krytykę filologa.

Oprócz omówionych co dopiero pomocy, jakie łacińska filologia średniowieczna oddaje teologii w dziedzinie badań ściśle naukowych, przeznaczona ona jest do odegrania w ogólnym wykształceniu teologicznym roli, z jakiej dotąd ogół teologów nie zdaje sobie dostatecznie sprawy. I tu nasuwa się nasamprzód pytanie, dlaczego młodzi teologowie słuchają wykładów z patrologii, a nie zajmują się wcale łacińską literaturą średnio-

¹⁾ Por. świeżo u nas wydany ks. Alojzego Jougana, *Słownik kościelny*, Miejsce Piastowe 1938.

wieczną? Czyżby teologia wieków średnich była mniej ważna od teologii patrystycznej? Zdaje się, że tego nikt nie będzie poważnie twierdził! Każdy bowiem z tych okresów spełnił ważne zadanie w rozwoju naukowym katolickiej myśli teologicznej i oba zasługują w równej co najmniej mierze na to, by je dokładnie poznać¹⁾. Jeżeli zaś patrystyka znalazła pewne uwzględnienie w ogólnym wykształceniu teologicznym, a piśmiennictwo wieków średnich zostało w nim całkowicie pominięte, tłumaczy się to przede wszystkim tym, że okres patrystyczny był lepiej zbadany i łatwiej dla uczących się dostępny, aniżeli literatura średniowieczna, która do niedawna była i dziś jeszcze jest dla wielu prawdziwą „terra incognita”. Nie jest to jednak wystarczającym powodem, byśmy dziś, korzystając z istniejących już pomocy naukowych, nie mieli w dalszym ciągu zapoznawać młodych teologów z bogatym dorobkiem teologicznym wieków średnich, o ile to obecnie już jest możliwe. Skoro świat naukowy coraz więcej uwagi i twórczej pracy poświęca łacińskiej literaturze i kulturze wieków średnich, nieznajomość tej dziedziny byłaby dla teologów niepowetowaną szkodą i objawem nawskroś zawstydzającym.

Wieki średnie to domena największych wpływów Kościoła w dziejach Europy, jeżeli przeto kto, to przede wszystkim każdy teolog powinien ten okres historyczny znać jak najlepiej, by móc potem niewypaczoną jego znajomość szerzyć dalej w kołach katolickich i umiejętnie przeciwstawiać się uprzedzonym i stronnictwym sądom o średniowieczu, pokutującym jeszcze nierzadko w rozmaitych środowiskach. Ubolewamy nieraz nad tym, że autorzy świeccy przedstawiają wieki średnie w świetle niezgodnym z prawdą i w duchu nieżyczliwym dla Kościoła. Wieki średnie są nawskroś przepełnione duchem Kościoła katolickiego, ktokolwiek zatem chce je zrozumieć należycie, musi koniecznie posiadać znajomość nauki Kościoła katolickiego czyli teologii katolickiej i to znajomość nie lada jaką. Nic przeto dziwnego, że uczeni świeccy nie znając teologii katolickiej, czepiają się pozorów zewnętrznych i przypadkowych zjawisk, a nie umieją uchwycić istotnych wartości wieków średnich. Ale w tym to stwierdzeniu zawiera się zarazem napomnienie dla teologów

¹⁾ Por. G r a b m a n n, *Geschichte der katholischen Theologie*, j. w.

katolickich, ażeby szczerzej i poważniej zajęli się średniowieczem i to nie tylko ze strony wyłącznie historycznej¹⁾. O średniowieczu mówi się wprawdzie w wykładach historii, ale historia zajmuje się dziejami zewnętrznymi wieków średnich z pobieżnym uwzględnieniem dziejów kultury i sztuki, natomiast nie ma czasu na zajmowanie się dziejami wewnętrznymi wieków średnich, które wyraz swój znalazły w ówczesnej twórczości literackiej i naukowej. Obraz zatem, jaki teolog wynosi z wykładów historii średniowiecza, jest jednostronny i dość powierzchowny, skoro nie oddaje tego, co najważniejsze, mianowicie głębszych przemian duchowych, jakie ludzkość owymi czasy przechodziła, tak jak nie może o poznaniu ducha narodu mówić ten, co zapoznał się tylko z dziejami jego zewnętrznymi, a na uboczu zostawił dzieje jego dorobku duchowego, złożonego w jego pomnikach literackich.

W przeciwieństwie do metod szkolnych dawnych wieków student nowoczesny za mało spotyka się bezpośrednio z źródłami; tak jest w innych dziedzinach nauki, a tak samo na ogół w teologii. Za dużo na ogół jest dziś wiedzy podręcznikowej, wygodnie, systematycznie ułożonej, ale przeważnie nie zgłębianej w umyśle uczącego się i skutkiem tego za mało dającej podniety do dalszej samodzielnej pracy badawczej. Tym też tłumaczy się niewątpliwie w pierwszym rzędzie mała stosunkowo liczba młodych teologów o głębszych upodobaniach naukowych. Coraz więcej w wykładach teologii zwłaszcza dogmatycznej i filozofii uwzględnia się naukę wielkich myślicieli średniowiecznych, ale z konieczności ogranicza się do najwybitniejszych tylko postaci, obok których mamy przecież cały zastęp wprawdzie nie tak genialnych, ale nie mniej jednak poważnych uczonych średniowiecznych, bezsprzecznie zasługujących także na uwagę, o których młody teolog mało co albo w ogóle nic nie słyszy. Tymczasem i oni w cieniu genialnych mistrzów średniowiecza odegrali swą pamiętną w dziejach wiedzy rolę bądź jako ich poprzednicy, którzy im torowali drogę do ich wiekopomnych

¹⁾ Znajomość łacińskiej literatury średniowiecznej byłaby niewątpliwie pożyteczną dla rozmaitych studiów, urządzanych dla katolickich działaczy społecznych, którzy w pracy swej spotykają się z potrzebą zwalczania podobnych uprzedzeń w stosunku do Kościoła i jego nauki.

koncepcyj naukowych, bądź też jako współcześni im, którzy im według sił i zdolności dopomagali do rozwiązania wielkich zagadnień naukowych, bądź wreszcie jako ich następcy, którzy pracowali około utrwalenia dorobku naukowego swych mistrzów i krocząc ich śladami przyczynili się do dalszego rozkwitu teologii i filozofii chrześcijańskiej. Poza tym nie wolno nam zapominać o tym, że wielcy ludzie nauki średniowiecznej nie zamykali się w ciasnym kole badań specjalnych, jak to się dzisiaj zazwyczaj dzieje, lecz dążyli zawsze do ujęcia całości wiedzy, nie byli specjalistami, jak uczeni nowocześni, lecz uniwersalistami. Dlatego szukając u nich tylko wiedzy teologicznej i filozoficznej, poznajemy ich umysłowość z najważniejszej wpawdzie strony, ale nie ujmujemy tym samym całej ich indywidualności, na którą składa się ich twórczość naukowa i literacka w wielu nieraz innych dziedzinach, wychodzących poza specjalne zainteresowania teologa i filozofa. Bez uwzględnienia zaś całości ich twórczości wielcy myśliciele średniowieczni pozostaną dla młodego teologa postaciami książkowymi, z którymi łączy się pewien zasób pojęć teologicznych czy filozoficznych, ale nie staną się nigdy tymi żywymi, wszechstronnie uczonymi i twórczymi duchami, jakich w nich podziwiał każdy znawca średniowiecza. Tylko tak ujęta całość dorobku naukowego i literackiego jak największej liczby teologów i filozofów średniowiecznych złoży się w umyśle młodego teologa dopiero na wierny obraz nauki i kultury chrześcijańskiej wieków średnich, a tak wyczerpującego i dokładnego traktowania piśmiennictwa średniowiecznego nie można spodziewać się po żadnej innej nauce, jak tylko po łacińskiej filologii średniowiecznej, która jedyna badaniami swymi ogarnia wszelkie dziedziny twórczości naukowej i literackiej całego średniowiecza.

Wracając teraz od tych bądź co bądź nieco górnych zamierzeń do spraw więcej poziomych i dostępnych dla przeciętnego także teologa stwierdzamy, że łacińska filologia średniowieczna czuje się powołaną do tego, by młodemu teologowi dać przygotowanie językowe potrzebne mu do racjonalnych studiów teologicznych i filozoficznych. Wspomnieliśmy już o głęboko sięgających przemianach, jakie język łaciński przechodził w ciągu wieków średnich w poszczególnych krajach, wobec których nawet dobry znawca łaciny klasycznej staje często bez-

radny¹⁾. Trzeba zatem pewnego osobnego przygotowania, by bez większych trudności czytać łacińskich autorów średniowiecznych, ale sprawa takiego przygotowania nie przedstawia się tak łatwo jak w łacinie klasycznej albo w językach nowoczesnych, gdyż z powodów, które już przytoczyliśmy, nie posiadamy podręczników ani gramatyki łaciny średniowiecznej²⁾. Pozostaje zatem tylko pomoc profesora, który dzięki własnym badaniom i długoletniemu czytaniu przyswoił sobie odpowiednią znajomość łaciny średniowiecznej. Przede wszystkim zaś każdy szanujący się teolog tak dalece przynajmniej powinien opanować łacinę średniowieczną, by mógł bez poważniejszych trudności czytać i rozumieć lekcje brewiarza, który codziennie odmawia z obowiązku kapłańskiego³⁾.

Najlepiej byłoby, gdyby można przygotowanie językowe z łaciny średniowiecznej rozpocząć już w latach gimnazjalnych. W Niemczech próbowano już łacinę średniowieczną włączyć do programów gimnazjalnych, ale próba ta nie powiodła się — jak to można było przywidywać — i to dlatego, że nie było odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich. U nas w Polsce w obecnych warunkach, kiedy po nieszczęsnej reformie szkolnictwa maturzysta wynosi z gimnazjum względnie liceum bardzo słabą znajomość łaciny klasycznej, o zaprowadzeniu łaciny średniowiecznej w gimnazjach czy liceach niepodobna nawet marzyć; choć każdy nawet przeciętny uczeń powinien przynajmniej na tyle zapoznać się z łaciną średniowieczną, by z ław gimnazjalnych nie wynosił mylnego uprzedzenia, jakoby łacina średniowieczna była jakąś tam łaciną „mniszą” lub „kuchenną”, zasługującą najwyżej na pogardę

¹⁾ Ob. wyżej str. 73.

²⁾ Ob. wyżej str. 67.

³⁾ Jakże zawstydzające są naprawdę uwagi, jakie czyta się w związku z poleceniem niemieckiego przekładu brewiarza: „Także dla kapłana ma brewiarz w języku współczesnym doniosłe znaczenie! Ile pięknych, głębokich, wysoce duszpasterskich myśli zawierają wyjątki z pism Ojców Kościoła, często niezrozumiałe w trakcie recytacji”, ob. Duszpasterz (Poznań 1938), str. 152. Dla psalmów i hymnów, następujących ze względu na swą formę językową i poetycką większe trudności, istnieją także w języku polskim osobne przekłady i objaśnienia. Ob. Ks. Aleksy Klawek, Psalterz. Nowy przekład tekstu Wulgaty, Lwów 1938, oraz Ks. Bronisław Gładysz, Hymny Brewiarza rzymskiego oraz Patronału polskiego, Poznań 1933.

i kpiny kulturalnego człowieka, lecz by przekonał się na przykładach, że jest to język literacki i naukowy chrześcijańskiego średniowiecza, bliskiego nam duchem, którego znajomość może być pożyteczną i pożądaną nie tylko dla teologa, ale tak samo dla filologa nowożytnego, filozofa, prawnika, medyka, którzy w zawodach swych posługują się terminologią łacińską, wywodzącą się bynajmniej nie z łaciny klasycznej, lecz właśnie średniowiecznej. Wzorem mogłoby nam być szkolnictwo średnie w krajach skandynawskich, które z tego wychodząc założenia w nauce języka łacińskiego zwraca dużo uwagi także na łacinę średniowieczną.

Każdemu zatem teologowi potrzebna jest znajomość łaciny nie tylko klasycznej, lecz niemniej także łaciny średniowiecznej i łacińskiej literatury średniowiecznej, a oczywiście więcej jeszcze dotyczy to teologa pracującego w dziedzinie naukowej. Ażeby tej potrzebie skutecznie zaradzić, trzeba koniecznie stworzyć przynajmniej jedną na początek katedrę specjalną dla łacińskiej filologii średniowiecznej na jednym z uniwersytetów polskich, z którego wychodziliby przyszli profesowie seminariów duchownych i gimnazjów, którzyby uczyli łaciny i literatury średniowiecznej. Starania o założenie takiej katedry czyni od kilku już lat Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Poznańskiego. I rzecz zastanawiająca, że mimo ograniczenia naszego budżetu państwowego znajdują się fundusze na na rozmaite katedry języków i literatur egzotycznych, a nie możemy dotąd zdobyć się na ufundowanie choćby jednej tylko w całej Polsce katedry łacińskiej filologii średniowiecznej, o wiele nam przecież bliższej i potrzebniejszej do głębszego poznania dziejów naszej własnej kultury zachodniej. Sprawę tę z obowiązku powinny ruszyć z miejsca przede wszystkim katolickie zakłady naukowe i dając dobry przykład postarać się jak najprędzej o katedrę łacińskiej filologii średniowiecznej, mającej jak przekonaliśmy się z powyższych wywodów, pierwszorzędne znaczenie właśnie dla prawowitego rozwoju studiów teologii katolickiej.

Poznań

Ks. Bronisław Gładysz.

SUMMARIUM.

*Bronisław Gładysz, De medii aevi philologia latina
studia theologica promovente.*

Posito breviter in conspectu animi statu studiorum philologiae medii aevi latinae apud singulas Europae et Americae Septentrionalis nationes, quae habent iam proprios professores vel saltem, ut apud Polonos in Universitate studiorum Posnaniensi, docentes in Universitatibus studiorum institutione latinae medii aevi philologiae occupatos, auctor disserit de modis, quibus latina medii aevi philologia studia scientiae theologicae utiliter promovere potest. Ad latinam medii aevi philologiam pertinet negotium conficiendi accuratas tabulas codicum manu scriptorum, quibus medii aevi tractatus argumenti theologici continentur. E quibus demum tabulis cognoscemus, quae in disciplina theologiae apud nos facienda sint, eaque studia adhuc dispersa in rectam et bene dispositam viam dirigere poterimus. Aliud latinae medii aevi philologiae munus est nova editio, ut dicitur, critica scriptorum theologorum medii aevi, namque Patrologia Latina a Migne publicata normis scientiae nostrorum temporum non iam satisfacit aliaeque editiones meliores nonnulorum eminentiorum auctorum medii aevi sat raro apparent. Accedit nova editio S. Scripturae et hymnorum et lectionum historicarum secundi nocturni Brevarii, ad quam peragendam concursus latinae medii aevi philologiae peritorum peropportunos videtur. Restat latinae medii aevi philologiae tertium ob singularem theologorum disserendi subtilitatem magni momenti negotium componendi, quantum fieri potest, glossarium et grammaticam linguae latinae medii aevi, quae usque adhuc desiderantur.

Nec parva pars latinae medii aevi philologiae tribuenda est in erudiendis alumnis disciplinae theologicae; cum enim scripta SS. Patrum percurrant, conveniens quoque videtur, ut scriptorum medii aevi doctos libros accuratius cognoscant. Ad latinam medii aevi philologiam insuper etiam pertinet munus praeparandi alumnos ad studia philosophica et theologica lingua latina utilius peragenda et officia Ecclesiae liturgica lingua latina composita dignius obeunda.

Quibus rationibus evidenter probatur unam saltem cathedram ad latinam medii aevi philologiam docendam in Universitate studiorum esse necessariam, quae utinam quam proxime ad scientiae Polonorum profectum instituat.